

Sygn. akt V ACa 690/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – V Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Teresa Karczyńska - Szumilas |
| Sędziowie: | SA Barbara Rączka-Sekścińska SO del. Rafał Terlecki (spr.) |
| Protokolant: | sekretarz sądowy Małgorzata Naróg |

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2018 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 331/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Rafał Terlecki SSA Teresa Karczyńska – Szumilas SSA Barbara Rączka - Sekścińska

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt V ACa 690/17

UZASADNIENIE

D. K. wniósł pozew o zasądzenie od (...) w W. kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 21.726,03 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od zadośćuczynienia za okres od dnia 3 sierpnia 2010 roku do dnia 5 grudnia 2013 roku wraz z dalszymi odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym dwukrotności wynagrodzenia pełnomocnika z uwagi na rodzaj i zawilość sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C (...), Sąd Rejonowy w Ś. oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania, uznając za zasadny zarzut przedawnienia roszczenia.

W wyniku rozpoznania apelacji powoda, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II Ca (...), uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania apelacyjnego, wskazując w jego uzasadnieniu, że sąd cywilny może stwierdzić, iż czyn niedozwolony niezidentyfikowanego sprawcy wypadku komunikacyjnego stanowi przestępstwo po uprzednim ustaleniu, na podstawie przedstawionych dowodów i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych, że sprawcy temu można przypisać winę, skoro sama odpowiedzialność pozwanego funduszu aktualizuje się dopiero wówczas, gdy tożsamość sprawcy wypadku pozostaje nieustalona.

Pismem z dnia 5 kwietnia 2017 roku powód rozszerzył żądanie pozwu o dalszą kwotę 20.000 zł z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego pozew, uzasadniając swoje stanowisko treścią opinii biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa także w części rozszerzonej.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 331/17, Sąd Okręgowy w B. I Wydział Cywilny w punkcie 1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł wraz z

ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, w punkcie 2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 21.726,03 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, zaś w punkcie 3. oddalił powództwo w pozostałej części.

W uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji wskazał na następujące ustalenia faktyczne.

W dniu (...) roku na drodze nr (...) nieustalony kierowca, kierujący nieustalonym pojazdem, jadąc w kierunku Ś., podczas wykonywania manewru wyprzedzania zjechał na lewy pas ruchu i potrącił idącego po lewej stronie drogi w kierunku Ś. pieszego D. K., a następnie nie zatrzymując się oddalił się z miejsca zdarzenia. Prowadzone dochodzenie w przedmiocie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. Powód wraz z kolegą, jeden za drugim, szli skrajem jezdni, lewą stroną w kierunku Ś., przy której nie było pobocza, ani żadnej ścieżki. Powód szedł pierwszy. W miejscu zdarzenia droga jest kręta. Samochód, który wymijał pieszych, zatrąbił i zahaczył powoda od tyłu, który upadł na pobocze. Nie było wówczas śniegu.

Powód najpierw przebywał w szpitalu w Ś., gdzie zsztyto ranę nogi. Później istniało ryzyko (...), z uwagi na powikłania. Wówczas powód został przeniesiony do szpitala w B., gdzie dopiero później był operowany. Powód miał dwie operacje (...). Po pobycie w szpitalu powód wymagał opieki, jeździł na wózku, potem chodził o kulach. Kulał, miał problemy z chodzeniem. Co roku jeździł do ortopedy na kontrole. Przeszedł rehabilitację. W 2008 roku powód miał ponowną operację (...), która jednak nie przyniosła poprawy. Powód nadal ma (...), (...). (...) Po wypadku powód założył rodzinę, ma dwoje dzieci.

W szpitalu w Ś. powód był leczony zachowawczo, rozpoznano u niego otwarte (...) B. (...)(...)

(...) (...)(...)Wskazane obrażenia u powoda stanowią trwałe uszczerbek na zdrowiu na poziomie łącznie 27 %.

W lipcu 2010 roku powód zgłosił szkodę, która została przekazana do likwidacji pozwanemu. Pismem z dnia 2 sierpnia 2010 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia, podnosząc zarzut przedawnienia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie treści dokumentów, które nie były przez strony kwestionowane, stanowiły zatem wiarygodny materiał do ustaleń Sądu, a także do ustaleń biegłego, którego opinię Sąd ten uwzględnił w całości, jako jasną, logiczną i sporządzoną zgodnie z aktualną wiedzą medyczną w badanej dziedzinie. Sąd pierwszej instancji uwzględnił także treść zeznań świadków i powoda, albowiem były one zgodne, wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały, a nie przedstawiono dowodów, które podważyłyby treści wskazanych dowodów. Sąd Okręgowy wskazał, iż nie uwzględnił wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu (...), albowiem dowód ten był zbędny w świetle zebranego materiału dowodowego. Wskazano, iż oprócz treści zeznań powoda i części świadków co do okoliczności wypadku, Sąd w tym zakresie miał na uwadze treść dokumentów zakończonych umorzeniem postępowania karnego, prowadzonego w przedmiocie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 k.k. W ocenie Sądu pierwszej instancji treść tych dowodów, przy jednoczesnym braku dowodów przeciwnych ze strony pozwanego, który zakwestionował początkowo możliwość ustalenia w sprawie przesłanki zaistnienia przestępstwa, w kontekście terminu przedawnienia, była wystarczająca dla prawidłowej oceny, przyjętej w tej sprawie, bez konieczności posiłkowania się wiadomościami specjalnymi. W tej kwestii wskazano, iż należy mieć także na uwadze wskazania Sądu Okręgowego w B., zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 listopada 2014 roku w sprawie o sygn. akt II Ca (...), które Sąd w tej sprawie w całości podzielił.

Sąd Okręgowy zważył, iż roszczenie powoda generalnie było zasadne, a tym samym nie uległo przedawnieniu. Na wstępie wskazano, że Sąd meriti w pełni podziela stanowisko, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 listopada 2014 roku w sprawie o sygn. akt II Ca (...), pomijając kwestię związania wskazania tego Sądu na podstawie art. 386 § 6 k.p.c., pomimo przekazania sprawy według właściwości z uwagi na zmianę wartości przedmiotu sporu. Sąd pierwszej instancji przypomniał, że niewątpliwie w sprawie cywilnej Sąd ma uprawnienia do samodzielnego ustalenia czy czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, a zatem do zbadania zaistnienia wszystkich znamion przestępstwa, stypizowanego konkretnym przepisem kodeksu karnego. Nadmieniono, iż nie ma przy tym znaczenia to, czy sprawca szkody został ustalony, czy też nie, co potwierdza przeważające orzecznictwo, wskazane w uzasadnieniu wyroku powołanego wyżej Sądu. Dodano, iż faktycznie, przeciwny pogląd powodowałby sprzeczność z regulacją ustawową, która aktualizuje odpowiedzialność pozwanego wówczas, gdy właśnie tożsamość sprawcy wypadku komunikacyjnego pozostaje nieustalona, a jednocześnie poszkodowany nie może obiektywnie zgłosić roszczenia wobec bezpośredniego sprawcy, czy jego ubezpieczyciela, z racji braku możliwości ustalenia takich podmiotów.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Okręgowego, wykazane zostały przesłanki do ustalenia, że przyczyną wypadku i tym samym szkody u powoda, było zaistnienie przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Wskazano, iż zgodnie z treścią tego przepisu, kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Podmiotem tego występku może być każdy, kto dopuszcza się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu jako reguł określających warunki bezpieczeństwa ruchu, nie tylko osoba uczestnicząca w ruchu. Dla odpowiedzialności za wypadek w komunikacji nie wystarczy samo naruszenie zasad bezpieczeństwa, ale niezbędne jest nastąpienie skutku w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż bezspornym jest, że powód doznał obrażeń ciała, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała ((...)) i rozstrojem zdrowia z tego powodu na okres dłuższy, niż 7 dni, ponadto, nieustalony kierowca, poruszając się w dniu wypadku, naruszył choćby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, albowiem zbliżając się do dwóch osób pieszych, poruszających się na skraju jezdni w tym samym kierunku, a których zauważył, albowiem przed samym wypadkiem użył sygnału dźwiękowego, nie zachował należytej

ostrożności i odległości od wymijanych pieszych, co skutkowało zahaczeniem powoda i w konsekwencji spowodowaniem wypadku, który miał nieumyślny charakter. Sąd Okręgowy wskazał, iż takie okoliczności wynikają z zeznań bezpośrednich uczestników zdarzenia – powoda oraz świadka M. M.. Nadmieniono, iż z ich zeznań wynika bowiem, że powód nie miał innej możliwości poruszania się w tym miejscu, niż na skraju jezdni, z uwagi na brak chodnika czy pobocza, a jednocześnie z ustaleń wynika bezspornie, że powód nie wtargnął nagle na jezdnię przed nadjeżdżającym samochodem. Uznano, iż otwarta pozostawała kwestia tego, czy powód swoim zachowaniem nie przyczynił się do wypadku, a to poprzez poruszanie się w tym samym kierunku, co pojazd potrącający, jak również poprzez

brak takich elementów ubrania, czy posiadanych ze sobą, które pozwalałyby na odpowiednią widoczność pieszego na drodze, ale w istocie dla przyjęcia odpowiedzialności karnej kierowcy nie mają one żadnego znaczenia, albowiem jest to ewentualna okoliczność, oceniana w sprawie cywilnej na podstawie art. 362 k.c., a nie w sprawie karnej, o ile brak przesłanek do przypisania pełnej odpowiedzialności poszkodowanemu, a w tej sprawie takich przesłanek brak i nie wynikają one z treści dowodów. Wskazano przy tym, że w sprawie niniejszej pozwany nie podniósł zarzutu ewentualnego przyczynienia się powoda do wypadku, zatem ta okoliczność pozostawała poza zakresem badania sądu cywilnego. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż o fakcie zaistnienia opisanego przestępstwa przesądza także to, że kierujący pojazdem oddalił się z miejsca zdarzenia, pomimo tego, że mógł podejrzewać o możliwości potrącenia czy zahaczenia powoda, skoro chwilę wcześniej zatrąbił, widząc pewne zagrożenie. Nadmieniono, iż do powyższych ustaleń prowadzi także treść akt postępowania karnego, które również było prowadzone w przedmiocie art. 177 § 1 k.k., a zostało umorzone wyłącznie z powodu niewykrycia sprawcy. Uznano, iż skoro powód był i jest znany, nie był zatem brany pod uwagę jako potencjalny sprawca wypadku i do takich ustaleń nie doprowadzono, to nieustalony kierowca pojazdu, który potrącił powoda, był traktowany jako sprawca wypadku. Wskazano, iż tym samym w sprawie zaistniały przesłanki do ustalenia, że do szkody u powoda doszło na skutek występkę z art. 177 § 1 k.k. i wystarczające było ustalenie w tym zakresie, bez konieczności odnoszenia się do innego kwalifikowanego typu przestępstwa w zbiegu z art. 178 k.k.

W konsekwencji uznano, iż w sprawie miał zastosowanie poprzednio obowiązujący, w dacie zdarzenia, przepis art. 442 § 2 k.c., który określał 10 – letni termin przedawnienia dla szkody wynikłej z występkę, a skoro termin ten nie upłynął do dnia wejścia w życie obecnie obowiązującego przepisu art. 442¹ k.c., to poprzez art. 2 ustawy nowelizującej z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80, poz. 538), zastosowanie w sprawie ma przepis art. 442¹ § 2 k.c., co powoduje, że do przedawnienia roszczenia powoda nie doszło. Tym samym podkreślono, iż zaistniały przesłanki do merytorycznego zbadania twierdzeń powoda.

Mając na uwadze indywidualne okoliczności w tej sprawie Sąd Okręgowy przyjął, że bezspornie zakres i rozmiar krzywdy powoda nie był minimalny. Wskazano, iż wynika to z jednej strony nie tyle z samego zakresu doznanych w wypadku urazów, czego jedynie odzwierciedleniem matematycznym jest wskazany w opinii biegłego łączny stopień uszczerbku na zdrowiu, co ich konsekwencji, które potem miały i które nadal mają wpływ na życie codzienne powoda oraz na jakość tego życia. Podkreślono bowiem, że w wyniku wypadku powód doznał trwałej deformacji (...), co powoduje ograniczenia ruchomości w stawie skokowym oraz trwałej deformacji(...), z ograniczeniem ruchomości palców (...), co powoduje upośledzenie funkcji chodu. Uznano, iż powyższe niewątpliwie obniża jakość życia codziennego powoda, który nadal utyka, co potwierdził biegły, nie może długotrwale obciążać uszkodzonej nogi, a tym samym występują także ograniczenia w zakresie możliwości zatrudnienia. Wskazano, iż krzywda powoda wynika także z dwukrotnych zabiegów chirurgicznych podczas pobytu w szpitalu tuż po wypadku, polegających na zespoleniu kości elementami obcymi i później na kolejnej hospitalizacji w 2008 roku, a zatem po 6 latach od wypadku, i ponownej operacji, która nie przyniosła jednak oczekiwanego efektu, z czym znowu po latach był związany ból oraz cierpienie powoda. Sąd pierwszej instancji nadmienił, iż z ustalonego stanu faktycznego wynika także, że wypadek zmienił samo zachowanie powoda w aspekcie życia towarzyskiego i możliwości aktywności fizycznej oraz co do możliwości zarobkowych. Zaznaczono, iż krzywdę powoda należy upatrywać także w jego odczuciach co do ograniczonych swoich możliwości w życiu codziennym. Reasumując, dokonując oceny sytuacji powoda po dacie (...) roku stwierdzono, że skutki wypadku były i są nadal widoczne w jego życiu, co niewątpliwie musi wpłynąć na ocenę co do wysokości zadośćuczynienia.

Jednocześnie, z drugiej strony podniesiono, że dzięki leczeniu i dotychczasowej diagnostyce, stan zdrowia powoda uległ poprawie, (...) wygojone, a tym samym obecnie mniejsze są negatywne skutki, wynikające z tego stanu, w sferze odczuwanej krzywdy. Wskazano nadto, że na tę odczuwalną obecnie sferę wpływa fakt założenia po wypadku przez powoda rodziny, a zatem w tej sferze powód funkcjonuje prawidłowo, bez ograniczeń. Następnie zaznaczono, iż wbrew twierdzeniom pełnomocnika powoda (k. 257), w

sprawie brak jednak obiektywnych dowodów na to, aby w sferze psychicznej występował taki rozmiar cierpienia, który uzasadniałby m.in. rozszerzenie żądania majątkowego, w szczególności aby ta okoliczność wynikała z jakiegokolwiek opinii biegłego, bo takiej opinii w sprawie brak i powód o nią nie wnosił.

Mając powyższe na uwadze Sąd ten ocenił i uznał, że kwota 50.000 zł będzie adekwatną w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. i będzie kompensowała doznaną przez powoda krzywdę. Wskazano, że sam powód nie tylko w niniejszej sprawie, przy pierwotnie sformułowanym żądaniu pozwu, ale jeszcze w czerwcu 2013 roku, gdy już wystąpiły wszystkie okoliczności, które miały wpływ na ocenę krzywdy i cierpienia, wnosił do pozwanego o wypłatę takiej właśnie kwoty z tytułu zadośćuczynienia, wyceniając wówczas swoją krzywdę, która z uwagi na mniejszy upływ czasu, była dla powoda „świeższa”, a tym samym bardziej realnie wyceniona. Z tego względu Sąd Okręgowy na wskazanej podstawie prawnej, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia (punkt 1. wyroku). O odsetkach w tym zakresie, jak również o żądaniu zawartym w punkcie 2. wyroku, które stanowi skapitalizowane odsetki, Sąd pierwszej instancji orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, na podstawie art. 455 k.c. i art. 481 k.c. Wskazano, iż Sąd podziela przy tym generalny pogląd, iż w wypadku zadośćuczynienia, a także odszkodowania, uprawniony może żądać zasądzenia odsetek w zasadzie od chwili zgłoszenia żądania – zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się bowiem wymagalne po wezwaniu obowiązanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego – art. 455 § 1 k.c. Nadmieniono, iż od tej chwili biegnie termin odsetek za opóźnienie – art. 481 § 1 k.c. Podkreślono przy tym, iż wysokość zadośćuczynienia zależy od rozmiaru doznanej krzywdy. Sąd Okręgowy wskazał, iż wprawdzie ocena tego rozmiaru dokonywana jest przez sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, nie zmienia to jednak faktu, iż poszkodowany doznał krzywdy w związku z danym zdarzeniem. Wskazano, iż dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia za miarodajny należy więc przyjąć okres, w którym poszkodowany doznał krzywdy, a nie moment jej określenia w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego, nie ma przy tym przeszkód, aby obowiązano wypłacić należne świadczenia bez oczekiwania na wynik postępowania sądowego. Podkreślono, iż kwestionowanie zasadności dochodzonego roszczenia lub samej tylko jego wysokości przez zobowiązanego, nie może rodzić niekorzystnych skutków dla uprawnionego. Wskazano, iż skoro zatem decyzją z dnia 2 sierpnia 2010 roku pozwany odmówił zasadności wypłaty świadczenia, to powód miał prawo

do odsetek od dnia następnego, przypominając przy tym, że samo wezwanie do zapłaty nastąpiło jeszcze wcześniej.

W konsekwencji, w pozostałym zakresie żądanie przyznania zadośćuczynienia, ponad zasądzoną kwotę, Sąd pierwszej instancji oddalił, jako nadmierne i nieuzasadnione (punkt 3. wyroku).

Dodano, iż w punktach 4., 5. i 6. wyroku Sąd ten orzekł o kosztach procesu, w tym kosztach postępowania apelacyjnego, na podstawie przepisów art. 98 i 99 k.p.c. w związku z poprzednio obowiązującymi przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie i odpowiedniego dotyczącego radców prawnych z uwagi na datę wytoczenia powództwa. Mając na uwadze stopień uwzględnienia powództwa w 80 % i uwzględniając kwoty wynagrodzenia pełnomocników stron w stawce minimalnej (3.600 zł) wraz z uiszczonymi opłatami skarbowymi (34 zł po obu stronach), jak również po stronie powoda uwzględniając koszty zastępstwa procesowego przed Sądem Okręgowym w B. jako sądem odwoławczym (1.800 zł), którego apelacja była uzasadniona, mając na uwadze przepis art. 100 k.p.c. dokonano rozliczenia kosztów procesu w punkcie 4. wyroku. Nadmieniono, iż brak było podstaw do uwzględnienia wynagrodzenia pełnomocnika powoda w stawce wyższej, albowiem sprawa nie była skomplikowana, nie można mówić o wyższym, niż normalny, nakładzie pracy pełnomocnika i sam rodzaj sprawy nie wskazywał na takie przesłanki. W punkcie 5. wyroku Sąd pierwszej instancji nakazał pobrać od pozwanego, w stopniu w jakim przegrał proces, nieuiszczone przez powoda koszty procesu, w postaci opłaty sądowej od pozwu i od rozszerzonego żądania, kosztów biegłego i opłaty sądowej od uwzględnionej apelacji powoda. Jednocześnie Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powoda pozostałymi kosztami sądowymi na podstawie art. 102 k.p.c. (punkt 6. wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.993,15 zł stanowiącą ustawowe odsetki liczone od zasądzonej kwoty 50.000 zł od dnia 6 grudnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia wyrokowania

(punkt 1. wyroku) oraz zasądzającej od pozwanego na rzecz powoda kwotę 21.726,03 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 grudnia 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (punkt 2. wyroku), a nadto w części rozstrzygającej o kosztach procesu w punktach 4., 5. i 6. wyroku oraz zarzucając:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydaje wyrok biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie pozwany opóźnił się ze spełnieniem świadczenia,

2. naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny polegające na tym, że:

a) Sąd pierwszej instancji pominął, że dowód z opinii biegłego ortopedy, zeznania świadków czy zeznania samego powoda doprowadziły do ustalenia jego aktualnego stanu zdrowia, a zatem również pełnego rozmiaru krzywdy powoda, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powodowi została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, powyższe uchybienia skutkowały zaś błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek,

b) Sąd pierwszej instancji pominął, że powód dopiero podczas przesłuchania przed Sądem pierwszej instancji miał możliwość wiążącego go (pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) wypowiedzenia się co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas gdy Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data wcześniejsza,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. oraz art. 482 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż w dacie wcześniejszej niż 14 czerwca 2017 roku można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące obliczania terminu przedawnienia roszczenia, rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane w toku postępowania przed pierwszą instancją, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana w wyroku,

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 2 k.c. poprzez pominięcie, że w dacie przed 14 czerwca 2017 roku pozwany nie był uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać o bycie przestępstwa i możliwości zastosowania u powoda dłuższego terminu przedawnienia roszczeń i wypłaty zadośćuczynienia, gdyż żaden inny podmiot poza sądem powszechnym, nie może sprawować wymiaru sprawiedliwości i w sposób wiążący dokonywać oceny, czy dany czyn stanowi przestępstwo,

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i poprzez przyjęcie, że możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynikała ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa, a prawidłowa wykładnia tych przepisów powinna prowadzić do wniosku, iż z uwagi na nieprzedstawienie przez stronę powodową dowodów pozwalających na zrekonstruowanie okoliczności i przebiegu zdarzenia, a przez to ustalenie znamion przestępstwa, nie zostały spełnione przesłanki dla zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń i norma prawna wynikająca z tego przepisu nie znajdzie w sprawie zastosowania, a nadto prawidłowa wykładnia ww. przepisów powinna prowadzić do wniosku, że odsetki od ewentualnie zasądzzonego roszczenia mogą zostać zasądzone dopiero od chwili przesądzenia przez Sąd o zaistnieniu przestępstwa, tj. od daty wyrokowania,

6. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość

świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie, skoro w niniejszej sprawie do rozstrzygnięcia w zakresie istnienia przestępstwa i zasadności zarzutu przedawnienia doszło w wyroku,

7. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 14 pkt 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu

wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, gdyż w wyroku Sąd winien rozstrzygnąć kwestię istnienia przestępstwa, zasadności zarzutu przedawnienia, wysokości należnego zadośćuczynienia,

8. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. poprzez:

a) pominięcie, iż w chwili wydania wyroku jednoznacznie określana jest zarówno odpowiedzialność pozwanego, jak i wysokość świadczenia, co skutkowało zasądzeniem odsetek od dnia 6 grudnia 2013 roku i skapitalizowanych odsetek za okres wcześniejszy, podczas gdy w przypadku zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. odsetki należą się od daty wyrokowania,

b) pominięcie, iż zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, o zmianę rozstrzygnięcia o kosztach sądowych i zwrocie kosztów zastępstwa procesowego w pierwszej instancji poprzez stosunkowe obciążenie powoda na rzecz pozwanego kosztami postępowania w pierwszej instancji, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i czyni je podstawą swego rozstrzygnięcia. Sąd Odwoławczy podziela również dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę materiału dowodowego, która nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a także poczynione przez ten Sąd rozważania prawne.

W wywiedzionym środku odwoławczym skarżący sformułował szereg zarzutów dążąc do zakwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie w jakim Sąd ten uwzględnił żądanie zasądzenia odsetek od przyznanej kwoty zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego zaprezentowana w tym przedmiocie argumentacja apelującego nie mogła zasługiwać na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż na tle zagadnienia początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę występują w orzecznictwie rozbieżności. Z jednej strony judykatura stoi na stanowisku, iż roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę jest wymagalne z dniem wyrokowania przez sąd, albowiem zobowiązany dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonych zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z

dnia 8 grudnia 1997 roku, I CKN 361/97; z dnia 20 marca 1998 roku, II CKN 650/97). Z drugiej zaś strony w orzecznictwie wyrażany jest pogląd, iż z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych zobowiązany winien dokonać zapłaty zadośćuczynienia niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego, stosownie do treści art. 455 k.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 roku, II PR 257/10; z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku (I CSK 243/10) wskazał, iż żadne z ww. rozwiązań nie może zostać uznane za wyłącznie właściwe. Zgodnie z treścią art. 481 k.c., odsetki należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. W uzasadnieniu ww. orzeczenia wyjaśniono, iż odsetki stanowią zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego – jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym stosownie do treści art. 455 in fine k.c., niewątpliwie uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia jakie należy mu się już w tym terminie. Sąd Najwyższy zaznaczył, a pogląd ten Sąd drugiej instancji w pełni podziela, iż stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu – przewidziana w art. 445 § 1 k.c. i art. 448 k.c.

możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Ze względu jednak, iż rozmiar krzywdy może ulegać zmianom w czasie, różna może być również wysokość należnego zadośćuczynienia, a w rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Reasumując Sąd Najwyższy uznał, iż jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonych w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Sytuacja może być także bardziej złożona gdy w dochodzonej przez powoda sumie jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część – zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania – w takim wypadku odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części – od dnia wyrokowania.

W pełni podzielając zasadność przytoczonego stanowiska, które – co warte podkreślenia – zostało wyrażone na tle sprawy, w której stroną pozwaną był również Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, a nadto znalazło poparcie w orzecznictwie (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 października 2012 roku, I ACa (...); wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa (...)), stanowczo zakwestionować należało prezentowaną przez skarżącego argumentację, iż dopiero od dnia wyrokowania pozostawał on w opóźnieniu w zapłacie zadośćuczynienia w kwocie 50.000 zł za doznaną przez powoda krzywdę wskutek zdarzenia z dnia (...) roku. Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności faktyczne niniejszej sprawy nie pozostawiają jakichkolwiek wątpliwości, iż krzywda jakiej powód doznał wskutek ww. wypadku, a której naprawienia domaga się w niniejszym postępowaniu żądając zapłaty swego rodzaju

ekwiwalentu w postaci zadośćuczynienia, istniała wiele lat przed zainicjowaniem niniejszego postępowania, zaś pełny jej rozmiar, znajdujący potwierdzenie w dowodach przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu, w szczególności zaś w treści opinii biegłego sądowego, zeznaniach świadków oraz wyjaśnieniach powoda, a także dokumentacji medycznej, szerzej opisanych przez Sąd pierwszej instancji, winien zostać ustalony przez pozwanego w oparciu o dokumenty pozostające do jego dyspozycji od lipca 2010 roku. Oczywistym jest, iż będąc profesjonalnym

podmiotem powołanym przez ustawodawcę do zaspokajania roszczeń m.in. za szkodę na osobie, gdy została ona wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono jego tożsamości (art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), dysponując stosowną dokumentacją, pozwany winien bez trudu ustalić zakres ciężącej na nim odpowiedzialności, biorąc pod uwagę charakter obrażeń powoda, przy jednoczesnym uwzględnieniu ich trwałości, nieodwracalności, a także rozmiaru związanego z nimi cierpienia. Niewątpliwie Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny – jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców – obowiązany jest do sprawnego ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli do samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości szkody (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11). W wyniku dokonania przedmiotowej analizy, biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, jako oczywisty winien jawić się wówczas wniosek o zasadności wypłaty powodowi zadośćuczynienia w kwocie co najmniej 50.000 zł za doznaną przez niego skutek wypadku krzywdę, przy czym podkreślić należy, iż na gruncie rozpoznawanej sprawy nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, które uzasadniałyby ustalenie w ww. okresie niższej kwoty należnego zadośćuczynienia – przeciwnie, to dalszy upływ czasu mógł ewentualnie złagodzić następstwa doznanej szkody. Przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 109 ust. 1 ww. ustawy, fundusz jest obowiązany zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 ustawy w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania akt szkody od zakładu ubezpieczeń. Niespełniając świadczenia w ww. terminie Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny pozostawał zatem w opóźnieniu w realizacji ciężącego na nim obowiązku. W wywiedzionym środku odwoławczym pozwany odwoływał się co prawda do treści art. 109 ust. 2 ww. ustawy, zgodnie z którym w przypadku gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności Funduszu albo

wysokości świadczenia w terminie, o którym mowa w ust. 1 było niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w terminie 14 dni od dnia wyjaśnienia tych okoliczności, niemniej podkreślić należało, iż w istocie pozwany nie wskazał na istnienie jakiegokolwiek tego rodzaju okoliczności, których wyjaśnienie nie było możliwe w terminie statuowanym w ust. 1 ww. artykułu, jak i nie wskazał na ich wystąpienie w piśmie z dnia 2 sierpnia 2010 roku, w którym odmówił wypłaty zadośćuczynienia. We wskazanym kontekście podkreślić należy, iż nie mógł zasługiwać także na uwzględnienie sformułowany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 14 ust. 2 ww. ustawy poprzez nieuwzględnienie, że przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie. Wskazania wymaga bowiem, iż terminy w jakich Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny zobowiązany jest zaspokoić roszczenie, o którym mowa w art. 98 ust. 1 i 1a ustawy, zostały określone w art. 109 ust. 1 i 2 tejże ustawy. Powołany zaś przez apelującego art. 14 ust. 2 ustawy (podobnie jak i ust. 1 ww. artykułu) odnosi się do terminów wiążących zakłady ubezpieczeń. Podkreślić należy równocześnie, iż przedstawioną powyżej argumentację dodatkowo wzmacnia regulacja zawarta w art. 109 ust. 3 ww. ustawy, zgodnie z którym odpowiedzialność za zwłokę w spełnieniu świadczenia ponoszą odpowiednio Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny i zakład ubezpieczeń, każdy w swoim zakresie.

Na marginesie jedynie wskazać należy, iż pozwany w wywiedzionym środku odwoławczym zarzucił również naruszenie art. 442¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynika ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa, zaś prawidłowa wykładnia ww. przepisów powinna prowadzić do wniosku, że z uwagi na nieprzedstawienie przez stronę powodową dowodów pozwalających na zrekonstruowanie okoliczności i przebiegu zdarzenia, a przez to ustalenia znamion przestępstwa, nie zostały spełnione przesłanki dla zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń, a nadto prawidłowa wykładnia tych przepisów winna prowadzić do wniosku, iż odsetki od ewentualnie zasądzonego roszczenia mogą zostać zasądzone dopiero od chwili przesądzenia przez Sąd o zaistnieniu przestępstwa, tj. od daty wyrokowania. Analiza treści uzasadnienia apelacji oraz zakres zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji nie potwierdza jednak, aby w istocie intencją apelującego było podważenie prawidłowości ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie w jakim uznano, iż czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, co z kolei

skutkowało zastosowaniem na gruncie rozpoznawanej sprawy wydłużonego terminu przedawnienia roszczenia. Powyższe uzasadnia wniosek, że formułując ww. zarzut pozwany dążył raczej ponownie do zakwestionowania wyłącznie rozstrzygnięcia o roszczeniu odsetkowym, co potwierdza końcowe sformułowanie zawarte w zarzucie. Nawet gdyby zaś hipotetycznie uznać, iż zamierzeniem skarżącego było podważenie również trafności ww. konstatacji Sądu pierwszej instancji, lakoniczna redakcja ww. zarzutu oraz brak jego uzasadnienia czyni niemożliwym szczegółowe odniesienie się do twierdzeń pozwanego. Skarżący ograniczył się bowiem jedynie do zaprzeczenia konkluzjom Sądu Okręgowego, pomijając iż w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd ten przedstawił wyczerpujące rozważania odnoszące się do aspektu dopuszczalności stwierdzenia przez sąd cywilny popełnienia przestępstwa przez nieustalonego sprawcę wypadku drogowego na podstawie dowodów zaoferowanych przez powoda (w niniejszej sprawie dowodów w postaci wyjaśnień powoda oraz zeznań naocznego świadka zdarzenia – M. M.), podkreślając iż pozostają one zbieżne ze stanowiskiem i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w B. wydanego w sprawie o sygn. akt II Ca (...), którym uchylono uprzednio wydany wyrok Sądu pierwszej instancji w niniejszej sprawie i przekazano sprawę do ponownego rozpoznania. Takie sformułowanie ww. zarzutu nie może zatem odnieść zamierzonego przez skarżącego skutku.

W konsekwencji poczynionych rozważań, apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił ją jako bezzasadną na mocy art. 385 k.p.c. w punkcie I. wyroku.

Z kolei o kosztach postępowania orzeczono w punkcie II. wyroku, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, których wysokość ustalono na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800 ze zm.).